

Marika, Idę

Oblepia mnie pot i przydrożny kurz
Jak sukienka, co ma idealny krój
Idę do Ciebie tak
Tyle krętych lat
Nie pamiętam skąd wyszłam

Wygrzeb mnie znowu ze śmietnika dna
Kiedy na nogach już nie mogę stać
Rozbierz, umyj, nakarm
Tyle szłam

Położ mnie tu, jak pieczęć na sercu
Między nas już nie wciśnie się nic
Odgarnij wstyd
Bo jak niesforna grzywka psuje mi oczy,
Zasłania sny

Wygrzeb mnie znowu ze śmietnika dna
Kiedy na nogach już nie mogę stać
Rozbierz, umyj, nakarm
Tyle szłam